

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Roman Jurkowski

<https://orcid.org/0000-0002-3424-0307>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

„Obywatel Kraju” – życie i działalność Romana Skirmunta

Zarys treści: Artykuł przedstawia stan badań w polskiej i białoruskiej historiografii nad postacią i działalnością Romana Skirmunta i jest związany z ukazaniem się książki Aleksandra Smaljanczuka: *Раман Скірмунт (1868–1939). Жыццьяпіс грамадзяніна краю* (Mінск 2018). Autor, poprzez omówienie najistotniejszych elementów tej monografii i oryginalnych metod jej napisania, przybliża postać tego wybitnego polityka ziemiańskiego, który w miłości do kraju rodzinnego łączył w sobie polskość i białoruskość jako dwa integralne elementy swojej osobowości.

Outline of content: The article presents a current research state of the Polish and Belarusian historiography of the life and activity of Raman Skirmunt in relation to the recently published book by Alexandr Smalianchuk, *Раман Скірмунт (1868–1939). Жыццьяпіс грамадзяніна краю* (Minsk, 2018). Through the analysis of the monograph's most important elements and original methods of its writing, the author sheds light on the figure of this outstanding politician of the landed gentry, who, in his love for his country, combined both the Polishness and Belarusness as two integral elements of his personality.

Słowa kluczowe: Roman Skirmunt, polityk krajowiec, stan badań, pierwsza biografia naukowa

Keywords: Raman Skirmunt, politician of the country, state of research, first scholarly biography

Wydawać by się mogło, że o Romanie Skirmuncie – ziemianinie z guberni mińskiej, wybitnym teoretyku idei krajowej, pośle do rosyjskiej Dumy Państwowej i Rady Państwa, senatorze II Rzeczypospolitej – w polskiej historiografii napisano sporo. Poza biogramem w *Polskim Słowniku Biograficznym*¹ uwagę poświęcili mu:

¹ *Polski Słownik Biograficzny*, t. 38, Wrocław 1997–1998, s. 184–197 (autorzy biogramu: Czesław Brzoza i Kamil Stepan).

Jan Jurkiewicz w cennej, nadal jeszcze niewznowionej książce o rozwoju polskiej myśli politycznej na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1905–1921², Dariusz Szpoper w pracy o Konstancji Skirmuntt³, Roman Jurkowski w książce poświęconej ziemiaństwu polskiemu z Kresów Północno-Wschodnich⁴ oraz wyborom do Dumy Państwowej i Rady Państwa z tzw. guberni zachodnich⁵, Dorota Michaluk w pierwszej w Polsce książce o Białoruskiej Republice Ludowej⁶. Wielokrotnie analizowano jego artykuły i broszury dotyczące idei krajowej⁷. Niemniej wspomniane powyżej prace odnosiły się tylko do wybranych fragmentów bogatej działalności politycznej i społecznej „pana na Porzeczu” i mimo czasami ich znacznej obszerności nie można z nich było stworzyć całości, która dałaby się nazwać biografią. Zresztą nikt takiej próby nie podejmował.

Dlatego białoruscy, polscy i litewscy historycy, szczególnie ci zajmujący się badaniem dziejów narodów żyjących na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w XIX i na początkach XX w., długo czekali na naukową biografię Romana Skirmunta, postaci znamienitej, jak pisze Autor w Przedmowie (s. 7) – „polityka trzech krajów” i jednego z najwybitniejszych przedstawicieli ruchu krajowego na ziemiach historycznej Litwy. Ale czekać było warto, albowiem licząca 692 strony monografia, napisana przez prof. Aleksandra Smaljanczuka, zatytułowana *Раман Скірмунт (1868–1939). Жыццiяніс грамадзяніна краю* (Mінск 2018), to nie tylko wybitna historyczna biografia naukowa, ale także oryginalna książka łącząca w sobie rzetelny opis historyczny z bogatą warstwą źródłową w postaci wielu dokumentów wplecionych w tekst poszczególnych rozdziałów.

I. O Autorze i jego badaniach nad krajowcami i mniejszością polską z ziem litewsko-białoruskich

Bardzo dobrze się stało, że książkę tę napisał właśnie prof. Aleksander Smaljanczuk, najlepszy współczesny badacz dziejów idei krajowej i jednocześnie jeden z najwybitniejszych historyków białoruskich średniego pokolenia. Jest ona logiczną

² J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905–1922*, Poznań 1983.

³ D. Szpoper, *Gente Lithuana, natione Lithuana. Myśl polityczna i działalność Konstancji Skirmuntt (1851–1934)*, Gdańsk 2009.

⁴ R. Jurkowski, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904. Działalność społeczno-gospodarcza*, Warszawa 2001.

⁵ *Idem*, *Sukcesy i porażki. Ziemiaństwo polskie Ziem Zabrzanych w wyborach do Dumy Państwowej i Rady Państwa 1906–1913*, Olsztyn 2009.

⁶ D. Michaluk, *Białoruska Republika Ludowa 1918–1920. U podstaw białoruskiej państwowości*, Toruń 2010.

⁷ Przykładowo: J. Bardach, *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX–XX wieku*, w: *idem*, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 191–246.

konsekwencją wielu lat jego pracy badawczej i ma swoje źródła w książkach i artykułach napisanych przez niego w latach 2000–2017. Już pierwsza monografia z 2000 r.⁸, wydana w małym nakładzie i skromnej szacie graficznej, wzbudziła duże zainteresowanie polskich historyków. Wielu z nas dopiero wtedy uzmysłowiło sobie, jak wiele jeszcze nieznanymi materiałami archiwalnymi, dotyczącymi mniejszości polskiej na ziemiach litewsko-białoruskich w początkach XX w., znajduje się w archiwach Białorusi i Litwy. Po czterech latach na półki księgarskie trafiła kolejna książka poświęcona Polakom i ich działalności polityczno-społecznej na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, znacznie rozszerzająca podejmowaną problematykę i obejmująca chronologicznie większy zasięg czasowy⁹. Dwa wydania (zwłaszcza drugie z 2004 r., poprawione i uzupełnione) tej monografii ugruntowały pozycję Autora jako wiodącego białoruskiego badacza dziejów polskiej mniejszości narodowej na ziemiach białoruskich. *Nota bene*, obydwie te książki, a zwłaszcza ostatnia z wymienionych, nadal czekają na rzetelne, polskie tłumaczenia, co – zwłaszcza wobec coraz mniejszej liczby polskich historyków „posiadających” i rozumiejących język rosyjski oraz białoruski – byłoby istotne dla polskiej historiografii, a dla badań wschodnich w szczególności.

Studia nad szeroko rozumianą ideą krajową Smaljančuk zamknął zbiorem swoich artykułów, który ukazał się w 2017 r.¹⁰ Znalazło się tam 20 artykułów opublikowanych w nierzadko trudno dostępnych dzisiaj czasopismach i monografiach zbiorowych, pięć tekstów źródłowych (m.in. przetłumaczona na język białoruski praca Skirmunta, *Nowe hasła w sprawie odrodzenia narodowości litewskiej* z 1904 r.) i jedna recenzja dotycząca pracy Zbigniewa Solaka o Michale Römerze.

We wszystkich wymienionych tu książkach i licznych artykułach pióra Smaljančuka postać i działalność Romana Skirmunta była obecna, w wielu przypadkach wiodąca, a na pewno ważna, jako osobowy łącznik skupiający w idei krajowej Białorusinów i Polaków zamieszkujących białoruskie ziemie dawnej Rzeczypospolitej.

II. Idea biografii Romana Skirmunta

Cel napisania naukowej pracy historycznej nie zawsze jest tożsamy z ideą, którą pragnie zrealizować jej autor. Czasem pięknych zamierzeń nie udaje się wykonać, bo brakuje źródeł, często też wiedzy, umiejętności czy determinacji badawczej autora. Nierzadko, zwłaszcza w obecnych czasach, gdy czytelnika wprost przytłacza wielka ilość najróżniejszych naukowych, pseudonaukowych, „powieściowych” biografii lub kalendarium życia, szumnie zwanych dziełami biograficznymi, problemem jest

⁸ А. Смалянчук, *Палякі Беларусі і Літвы ў рэвалюцыі 1905–1907 гг.*, Гародня 2000.

⁹ *Idem*, *Паміж краёвасцю і нацыянальнай ідэяй. Польскі рух на беларускіх і літоўскіх землях 1864 – люты 1917 г.*, Санкт Пецябург 2004.

¹⁰ *Idem*, *Краёвая ідэя ў беларускай гісторыі. Зборнік навуковых артыкулаў*, Мінск 2017.

sama osoba, której poświęcono książkową pracę biograficzną. W wielu przypadkach dobrze napisany artykuł naukowy w zupełności wystarczyłby do przedstawienia biogramu danej osoby. To ogromna bolączka współczesnej biografistyki. Piszą o tym Jolanta Kolbuszewska i Rafał Stobiecki: „Towarzysząca nam kultura dawno już zatraciła poczucie umiaru. Nikt już poważnie nie zastanawia się nad pytaniem, kto zasługuje (bądź nie) na biografię. Zalewają nas ogromne ilości autobiografii, biografii, wywiadów rzek, blogów internetowych, w których najpełniej przejawia się «celebrycki» wymiar naszego świata”¹¹.

Nic takiego nie ma w prezentowanej monografii, bo i osoba jej bohatera warta jest opisanie, i Autor posiada wszelkie cechy i umiejętności potrzebne do wykonania tej pracy. Smaljanczuk, wytrawny historyk, harmonijnie połączył cele, które sobie postawił, z kilkoma głównymi, wiodącymi wątkami ideowymi swojej książki. Tak pisał na s. 7–8 Wstępu: „Zrozumieć polityka i działacza społecznego nie można bez spotkania z nim jako człowiekiem, pełnym specyficznych cech charakteru i mentalności. Ignorowanie indywidualnych cech charakteru, jakie czasami spotyka się w historiografii, jest niedopuszczalne w badaniach biograficznych”. I dalej, na s. 31 w następujący sposób określił powody podjęcia pracy nad biografią tego polityka: „Istniejąca historiografia w bardzo znikomym stopniu pozwala na pełne zrozumienie osoby Romana Skirmunta. A przecież bez zrozumienia życiowych i ideowych orientacji i motywów jego działalności, nie można pretendować do podjęcia głębokiej analizy jego aktywności politycznej i społecznej”.

Możemy powiedzieć, że tak postawiony cel pracy nad biografią działacza społecznego i politycznego nie jest w niczym wyjątkowy i oryginalny – opisywana osoba zawsze powinna zostać przedstawiona w sposób pełny i wyczerpujący. Oczywiście w przypadku najbardziej eksponowanej działalności społecznej i politycznej to ona jest zazwyczaj głównym przedmiotem analizy badawczej. Takie właśnie cele powinny spełniać wszystkie dobrze napisane naukowe biografie historyczne.

Natomiast Smaljanczuk poszedł jeszcze dalej, albowiem jednym ze składników ideowego przesłania jego pracy jest odkłamanie zafałszowanej i celowo zapomnianej w białoruskiej historiografii sowieckiej postaci Romana Skirmunta i innych przedstawicieli tej rodziny¹².

Obok obszernej, wyczerpującej, krytycznej analizy prac historyków sowieckich zwraca on uwagę na, z pozoru drobne, ale w konsekwencji niszczące prawdę historyczną, pseudonaukowe „zabiegi” warsztatowe, celowo np. pomijające imiona opisywanych członków rodziny Skirmuntów. Pozwalało to „w zależności od potrzeby” przypisać „obszarnikowi Skirmuntowi” wypowiedzi, działania, nawet posiadłości należące do innych osób o tym nazwisku (por. s. 20). Dopiero w 1962 r., w cennej pracy wybitnego historyka białoruskiego Konstantego Szabunii, pojawiły się

¹¹ *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2017, s. 8.

¹² Mówi o tym podrozdział „Powrót z niebytu”, s. 24–31.

inicjały Romana Skirmunta wraz z informacją o jego „kontrewolucyjnej działalności” (a jakże! niestety) w pierwszej rosyjskiej Dumie Państwowej¹³.

Jednocześnie Smaljanczuk pokazuje ewolucję stanowiska współczesnej, już postsowieckiej, historiografii białoruskiej według tego polityka. Oceniając dorobek historiografii białoruskiej i polskiej, odnoszący się do postaci Romana Skirmunta, słusznie zauważa, że polscy historycy niewiele, poza biogramami i wzmiankami przy omawianiu innych osób i organizacji, o nim napisali¹⁴, zaś białoruscy historycy, po odzyskaniu niepodległości przez Białoruś, widzieli w nim przede wszystkim działacza politycznego Białoruskiej Republiki Ludowej w 1918 r. Omawiając na s. 24–31 literaturę naukową poświęconą Romanowi Skirmuntowi, konstatując ogromne braki w historiografii polskiej, jednocześnie stwierdzając, że to historiografia białoruska najwięcej zajmowała się tą postacią, zaznacza znamiennej ewolucję w tej ostatniej. Z opinii „wroga narodu białoruskiego” przeszła ona do pozycji traktowania Romana Skirmunta jako jednego z liderów ważnego okresu w historii Białorusi (s. 26–27), lecz jakby na tym się zatrzymała. Nie dokonano „pogłębienia ideowego” tej jakże złożonej postaci.

Zadania tego podjął się prof. Smaljanczuk, którego zainteresowanie Skirmuntem miało początki w badaniach nad krajowcami i ideą krajową rozwijającą się na ziemiach litewsko-białoruskich na początku XX w. To specyficzne, wyjątkowe i bardzo skomplikowane zjawisko z dziedziny myśli politycznej, socjologii społecznej i świadomości narodowej zostało przez niego tak określone w nadzwyczaj zwięzłej, ale jednocześnie trafnej definicji: „Krajowość można traktować jako próbę poszerzenia koncepcji politycznego albo państwowego rozumienia narodowości”¹⁵. To przede wszystkim zasługą jego badań nad ideą krajową i jej najwybitniejszymi reprezentantami na ziemiach białoruskich jest zwrócenie uwagi i udokumentowanie źródłowe alternatywnego kierunku rozwoju państwowości białoruskiej, w której – jak pisze na s. 7 – mogłoby być miejsce także dla Skirmuntów i Radziwiłłów. To pokazanie, że Skirmunt był politykiem trzech krajów i trzech narodów, jak o sobie mówił – „Białorusinem o polskiej kulturze”, że jego krajowość opierała się na „zachowaniu terytorialnej całości historycznej Litwy” i dzięki temu „na łagodzeniu konfliktów narodowych i społecznych”¹⁶, stanowi właśnie zasadniczą ideę książki poświęconej premierowi drugiego rządu Białoruskiej Republiki Ludowej.

Białoruski historyk, dzięki swej ogromnej wiedzy, wielkiej rzetelności naukowej i odpowiedzialnej niezależności badawczej, wychodzi w tej książce poza schematy myślowe często widoczne w najnowszej historiografii litewskiej, białoruskiej czy ukraińskiej. Mówią one, że jeśli dana postać historyczna czyni coś dobrego dla Białorusi, Litwy lub Ukrainy, ściślej dla swoich państw narodowych, to musi być

¹³ К. Шабуня, *Аграрный вопрос и крестьянское движение в Белоруссии в революции 1905–1907 гг.*, Минск 1962, s. 352, 367.

¹⁴ Wyjątkiem potwierdzającym regułę jest tylko cytowana tu praca Doroty Michaluk.

¹⁵ А. Смалянчук, *Раман Скірмунт (1868–1939). Жыццяпіс грамадзяніна краю*, Мінск 2018, s. 10.

¹⁶ *Ibidem*.

to tylko etniczny Białorusin, Litwin czy Ukrainiec. Co więcej, taka „swoista narodowa absorpcja” (s. 27) dokonana w niektórych białoruskich pracach historycznych znacznie zubożyła obraz tego ziemianina, który – jak pisze Smaljanczuk – „był nie tylko politykiem i myślał nie tylko o Białorusi” (s. 27). Życie i działalność Romana Skirmunta, pokazane w książce Smaljanczuka, zaprzeczają takim stereotypom i jest to kolejna idea, którą Autor sformułował, przedstawił i źródłowo uzasadnił w tej znakomitej książce.

III. Wykorzystanie metody „historii ustnej” w książce o Romanie Skirmuncie

Chcę też zwrócić uwagę na jeszcze jeden element koncepcji ideowych widocznych w ocenianej monografii. Chodzi mi o podrozdział „Nasz Skirmunt” (s. 630–646) w rozdziale VI („Między Porzeczem a Warszawą”)¹⁷. Wprawdzie może właściwsze byłoby opisanie go w tej części artykułu, w której omawiam metody badawcze zastosowane przez Autora, lecz tutaj obydwie te elementy, czyli idea połączenia historii mówionej i jej metodologii ze źródłami pisanymi, łączą się w sposób integralny. Otóż Smaljanczuk, pracujący w archiwach i bibliotekach, korzystający przede wszystkim ze źródeł pisanych – dochodząc do prawdy historycznej o swoim bohaterze, poszedł jeszcze dalej – zorganizował kilka wyjazdów naukowych (w latach 2006–2011 i 2012–2014) na Pińszczyznę, w tym i do Porzecza (wioski obok majątku Skirmunta o tej samej nazwie), i okolicznych wiosek poleskich, aby zebrać jak najwięcej relacji ustnych od mieszkańców, którzy jeszcze osobiście pamiętali Romana Skirmunta lub znali go z opowiadań swoich dziadków i rodziców.

Wiązało się to z powstaniem w 2011 r. Białoruskiego Archiwum Historii Mówionej, którego inicjatorem była dr Iryna Kasztalian. Aleksander Smaljanczuk do 2014 r. pełnił funkcję pierwszego kierownika tego archiwum¹⁸.

Te badania nad *oral history*, prowadzone przez kilka lat, zaowocowały zebraniem ok. 70 relacji od bezpośrednich świadków i ich dzieci. Jak pisze Autor, „do roku 2012 w badaniach terenowych posługiwano się opracowanym kwestionariuszem badawczym, a po tym roku był to wywiad biograficzny narracyjny, nagrywany w formie audio i video” (s. 632).

¹⁷ Całkiem niezrozumiałe jest dla mnie pozbawienie zwykłej numeracji rozdziałów i podrozdziałów książki oraz wyodrębnionych w podrozdziałach ich części noszących własne tytuły. Ten prosty technicznie zabieg w znaczący sposób mógłby rozbudować i uporządkować nie tylko spis treści, ale i cały tekst. Poza tym pokazałby czytelnikowi wielość wątków przedstawionych w książce.

¹⁸ Począwszy od 2011 r., urządzało ono 2–3 ekspedycje terenowe poświęcone wydarzeniom II wojny światowej, w tym 1939 r., kolektywizacji na Białorusi w latach 1949–1952, pamięci o zagładzie Żydów, pamięci o Czarnobylu i innym. W jego zbiorach znajdują się też kolekcje wspomnień zebranych przez znanych białoruskich historyków, kulturoznawców i działaczy społecznych. Wszystkie te nagrania są dostępne na stronie internetowej Białoruskiego Archiwum Historii Mówionej: <http://www.nashapamiac.org/archive/home>.

Okazał się to kapitalny pomysł, możliwy chyba jeszcze tylko w takim urokliwym, ale już naprawdę ostatnim, jak białoruskie Polesie, zaścianku dawnej Europy. Dzięki temu postać opisana w źródłach archiwalnych „ożyła”, opracowane kwestionariusze powiedziały wiele o Skirmuncie, ale jeszcze więcej o Poleszuchach z Porzecza i sąsiednich wiosek. Książka o tym polityku wzbogaciła się o nowatorski i oryginalny materiał badawczy i jednocześnie stała się fragmentem z historii Polesia – „jednego z najpiękniejszych i tajemniczych zakątków Białorusi” (s. 7). W podrozdziale tym Autor posegregował wypowiedzi chłopów według następujących kryteriów: „dobry pan” – dlaczego – przykłady (s. 632–634), „stosunek do chłopów” (s. 634–635), „dobrobyt robotników z tartaku i fabryki sklejki” (s. 635–636), „duma z jego działalności w Dumie Państwowej i Senacie Rzeczypospolitej” (s. 637), „praca fizyczna R. Skirmunta” (s. 638), „jego religijność i poczucie narodowe” (s. 638), „życie rodzinne, romanse” (s. 640), „powody braku rodziny i dzieci” (s. 640–641).

Autor zauważa, że jeśli najczęściej w opinii chłopów pojęcie „pan” kojarzyło się z obrazem „obcego”, to w przypadku Romana Skirmunta takie skojarzenie nie występowało. We wszystkich relacjach był to „swoj pan”, „nasz Skirmunt”. Taki stosunek Poleszuchów do Romana Skirmunta jeszcze bardziej komplikuje odpowiedź na pytanie zadawane przez Autora świadkom z Pińszczyzny: „jeśli był to taki dobry pan, jak mówicie, to dlaczego w 1939 roku nie broniliście jego, gdy prowadzili go na rozstrzelanie?” (s. 13). I nie było to tylko pytanie czysto retoryczne. Dzieje Białorusi i Ukrainy, zarówno dotyczące lat 1917–1921, jak i te z 1939 r., znają niemało przypadków, gdy zorganizowany sprzeciw całych wsi ratował „dobrych panów” od śmierci z rąk czekistów czy enkawudzistów, nieodważających się na morderstwa w obliczu zdecydowanej „woli ludu” występującego w obronie „swoich panów”. W Porzeczu takiej akcji ze strony chłopów nie było. Zdaniem Smaljanczuka mogło to wynikać też z tego, że... liczono we wsi na rabunek dworu..., co jeszcze gorzej świadczy o dziadkach i rodzicach tych, którzy opowiadali mu o „naszym dobrym Skirmuncie”.

IV. Struktura pracy

Jest prosta i logiczna. Monografia składa się z siedmiu rozdziałów, wstępu, zakończenia (nazwanego tu „Post scriptum”) w języku białoruskim i polskim, kalendarium życia i działalności Skirmunta, indeksu osobowego i kolorowej wkładki z fotografiami. Właściwa biografia mieści się w 5 rozdziałach (II–VI), gdyż rozdział I („Смерць, дзе тваё джала”) zasadniczo ma charakter analizy stanu badań, lecz przeprowadzonej w sposób bardzo interesujący i oryginalny, albowiem omawiając zagadnienia zawarte w poszczególnych podrozdziałach, Autor jednocześnie charakteryzuje znaną mu literaturę dotyczącą danego problemu. Należy podkreślić, że nie jest to zwykle wyliczenie publikacji, jak to coraz częściej spotyka

się w pracach historycznych, a refleksyjne i głębokie spojrzenia na wymienione publikacje, oczywiście pod kątem ich stosunku do postaci Skirmunta. Krytyczna i merytoryczna ocena znanej i wykorzystanej literatury świadczy nie tylko o klasie naukowej Autora, ale także upewnia czytelnika, że w książce nie ma tekstów, których Autor nie przeczytał, a tylko wstawił do przypisów.

Rozdział VII („Гісторыя без Скірмунтаў”) to opis martyrologii polskich mieszkańców z kresów białoruskich II Rzeczypospolitej, a szczególnie tragedii rodziny Skirmuntów (z Porzecza i Mołodowa, s. 656–657), bo przecież „dobrego pana” zabili chłopci z wioski, obok której leżał dwór Skirmunta, a ci, którzy tak wiele mu zawdzięczali, nawet nie próbowali go ratować. Smaljanczuk zaczyna ten rozdział od oceny paktu Ribbentrop-Mołotow, widząc w nim genezę II wojny światowej i jego konsekwencje w postaci niemiecko-sowieckiej agresji na Polskę. W ocenie wydarzeń 17 września 1939 r. posługuje się źródłami najbardziej wiarygodnymi, czyli relacjami Białorusinów zebranymi podczas badań terenowych prowadzonych w latach 2012–2014 wśród mieszkańców z terenów leżących obok dawnej polsko-sowieckiej granicy ustanowionej w Rydze w 1921 r. Doprawdy trudno o źródła bardziej wiarygodne, które poprzez swoją bezpośredniość i autentyzm zaprzeczają nadal istniejącej w rosyjskiej i białoruskiej historiografii tezie o „szczęściu”, jakiego doświadczyli Białorusini, gdy Armia Czerwona wyzwoliła ich spod „polskiego ucisku”. W relacjach zebranych przez ankierów Białoruskiego Archiwum Historii Mówionej, jak pisze Autor na s. 647, widoczne było nie tylko „głębokie rozczarowanie do «pierwszego Sowietu» ale także wzrost nadziei na zmiany polityczne i nawet na przywrócenie polskich rządów”. Represje stalinowskie w tym okresie objęły swym zasięgiem nie tylko Polaków, ale także szeroką rzeszę białoruskich działaczy narodowych, potem przyszła kolej na „białoruskich kułaków”¹⁹. Opierając się głównie na relacjach zebranych w terenie i konfrontując je ze źródłami pisanymi, Smaljanczuk zdecydowanie podważa jeszcze jeden mit radzieckiej i niestety w wielu wypadkach współczesnej historiografii rosyjskiej i białoruskiej, a mianowicie tłumaczenie „chłopskim buntem” zbrodni dokonywanych przez ludność białoruską na posiadaczach ziemskich i przedstawicielach polskiej administracji państwowej. Na s. 648 pisze: „Występuje przekonanie, że Białorusini na ogół nie ponoszą odpowiedzialności za to co wyrabiał Stalin na ziemiach przyłączonych [...], że oni w żadnym stopniu nie przyczynili się do zniszczenia państwa polskiego i tragedii jego obywateli. Ale miejscowa historia jesieni 1939 r. mówi co innego... Wielokrotnie to sami Białorusini, czy nowa władza ich rękami, popełniali zbrodnie, których nie można wytłumaczyć żadnymi «narodowymi» motywami”. Zauważa, że była to tragedia, która dotknęła nie tylko Polaków. Na s. 17, powołując się

¹⁹ Wiele lat temu podczas lektury pamiętnika polskiego ziemianina, mieszkańca Białorusi Zachodniej (niestety nie pamiętam danych bibliograficznych tego pamiętnika), zapamiętałem przytoczoną przez jego autora wypowiedź jednego chłopca białoruskiego: „jeden miesiąc rządów sowieckich po 17 IX 1939 r. nauczył nas takiej miłości do Polski, jakiej nie udało się nas nauczyć polskim władzom przez cały okres rządów państwa polskiego na naszych ziemiach”.

na refleksję Teresy Skirmunt, z którą rozmawiał osobiście, stwierdza: „tragedia Białorusi tkwiła nie tylko w tym, że wyniszczali najlepszych. Najstraszniejszym było to, że rolę bezpośredniego kata często wykonywali sami Białorusini. Właściwie to zabijali własną przyszłość”.

Poszczególne rozdziały skonstruowane zostały w oparciu o kryterium chronologiczne, zaś podrozdziały pogrupowane problemowo. Układ taki, moim zdaniem, jest optymalny, nie pozwala Autorowi na pominięcie żadnego ważnego (i znanego) wydarzenia z życia i pracy polityczno-społecznej Skirmunta, a jednocześnie daje dużą swobodę w eksponowaniu istotnych i marginalizowaniu mniej ważnych elementów biografii tego polityka i społecznika.

Muszę stwierdzić, że nie była to biografia łatwa do napisania, mimo że wydawać by się mogło, iż każdy kolejny etap życia Skirmunta głęboko wiązał się z poprzednim, jak to zazwyczaj bywa w życiorysach nie tylko ludzi znanych, ale także nas wszystkich. Tymczasem z pięciu rozdziałów tej książki można stworzyć trzy wyraziste okresy działalności politycznej i społecznej pana na Porzeczu: 1) lata 1906–1917 i szeroka działalność społeczno-polityczna w guberni mińskiej i organach przedstawicielskich Imperium Rosyjskiego; 2) lata wojny do połowy 1919 r., kiedy Skirmunt odgrywał ważną rolę w białoruskim ruchu narodowym i jego politycznej emanacji, którą była Białoruska Republika Ludowa; 3) lata po traktacie ryskim i czas popierania sanacji m.in. w postaci wybrania go do Senatu II Rzeczypospolitej. Dwa pierwsze okresy ściśle łączą się ze sobą pod każdym względem, zwłaszcza ideowo-programowym. Konsekwentny i zadeklarowany „krajowiec”, co widać z jego publikacji i działalności przed 1917 r., kierując się dobrze rozumianym interesem „Kraju”, zajmuje ważne stanowiska w rodzącej się państwowości białoruskiej. Odchodzi, gdy niezgodne z jego przekonaniami prądy socjalistyczne zaczynają tam dominować.

Te dwa okresy różnią się znacznie od trzeciego, ba, można nawet odnieść wrażenie, że pod względem ideowym i ewolucji postaw oraz poglądów politycznych Skirmunta ten trzeci okres jest bardzo luźno związany z dwoma poprzednimi, gdyż po traktacie ryskim właściwie stopniowo odchodził on od czynnej działalności w środowiskach krajowców (przegrana w wyborach do sejmu w 1922 r.), aby... w 1930 r. zostać wybranym senatorem z województwa poleskiego, z listy BBWR, co oznacza pełny rozbrat z hasłami krajowymi.

Szukaniu przyczyn tej zmiany w aktywności politycznej Skirmunta poświęcił Autor cały podrozdział w rozdziale VI, który już w tytule: „Powrót polityka i... badacza” informuje, iż poprzez opis najróżnorodniejszych form aktywności Skirmunta w latach 1922–1930 Smaljanczuk próbuje odnaleźć źródła tej ideowej ewolucji u swego bohatera. Nie sposób powiedzieć, że udało mu się to w 100%, ale nie może to być też zarzutem wobec białoruskiego historyka, który przecież precyzyjnie wykorzystał wszystkie znane sobie źródła i opracowania. O czym wówczas myślał Skirmunt i jakie były wewnętrzne motywy jego postępowania, zapewne nie dowiemy się nigdy – nie zostawił bowiem po sobie ani wspomnień, ani dzienników.

Dlatego też niezmiernie cenna jest wyśmienicie dokonana analiza cech charakterystycznych typu psychicznego reprezentowanego przez Skirmunta w badanym okresie, przeprowadzona przez Autora na podstawie odszukanych w prasie jego artykułów poświęconych wspomnieniom Hipolita Korwin-Milewskiego, Edwarda Woyniłłowicza czy tekstu o Konstancji Skirmuntt w wieloczęściowym artykule zatytułowanym *Panie z Muru*²⁰. To „odnajdywanie” przez Smaljanczuka indywidualnych cech postaci i charakteru swego bohatera, poprzez analizę tego, co on sam pisał o innych, znanych sobie ludziach²¹, to bezapelacyjnie najlepsze fragmenty tej wartościowej monografii. Jakże trudne, bo wymagające ogromnej wiedzy o opisywanej postaci. I już choćby tylko z tego powodu podrozdziały zatytułowane „Powrót polityka i... badacza” oraz „Pamiętniki” można polecać młodym adeptom nauki historycznej jako wzór interpretacji źródeł pośrednich podczas przygotowywania biografii historycznych.

Ale wracając do omówienia samej konstrukcji książki, chcę zaproponować Autorowi rozważenie, w polskim tłumaczeniu, które – nie wątpię – powinno mieć miejsce z powodu dużego znaczenia tej pracy także dla polskiej historiografii, wprowadzenia dwóch zmian konstrukcyjnych.

Po pierwsze, wyodrębniona pt. „Roman Aleksandrowicz Skirmunt – początki pracy publicznej” część podrozdziału „Liverpool na Jasiołdzie” (w rozdziale II) powinna, moim zdaniem, zostać przesunięta na początek rozdziału następnego (III), zatytułowanego „Obywatel Kraju”, albowiem w tej części Autor właściwie nie pisze o pracy gospodarczej Skirmunta w jego majątkach, ale – jak nosi tytuł tej części – o początkach jego pracy społecznej.

Po drugie, w miejsce tej części proponuję wstawić podrozdział zatytułowany „Majątek i jego właściciele” z rozdziału VI („Pomiędzy Porzeczem a Warszawą”) lub jego fragmenty dotyczące tego, co w Porieczu w sprawach gospodarczych i społecznych dokonał Skirmunt. Przesunięcia te doskonale wkomponowałyby się we wcześniejsze rozważania dotyczące „Liverpoolu” na Pińszczyźnie stworzonego przez dziadka i ojca Skirmunta, a w drugim przypadku – w całość rozdziału III poświęconego działalności społecznej i politycznej bohatera w latach istnienia Imperium Rosyjskiego.

Warto też zwrócić uwagę na oryginalny i bardzo cenny element konstrukcji i narracji naukowej zastosowany przez Autora w postaci obszernych fragmentów lub nawet całych dokumentów zamieszczonych w poszczególnych podrozdziałach. Wiele z nich po raz pierwszy pojawiło się w literaturze historycznej, co tym bardziej powinno skłonić Autora do wyeksponowania tego fragmentu swojej pracy i własnego trudu heurystycznego. Każdy z tych dokumentów, oddzielony

²⁰ Pierwszy artykuł zatytułowany *Panie z Muru* ukazał się w „Słowie” (23 IX 1930), nr 218.

²¹ I o innych, jak np. niezmiernie ciekawe rozważania o Juliuszu Słowackim: Ro...munt [R. Skirmunt], *Blichtr i blask. Z rozmyślań o Słowackim*, Wilno 1926 lub artykuł poświęcony Johannowi Wolfgangowi Goethe: R. Skirmunt, *O Goethem*, „Słowo” (13 VI 1932), nr 135.

od tekstu nagłówkiem „Дакумент”, posiada tytuł wraz z przypisem informującym o jego lokalizacji archiwalnej lub bibliograficznej i jest w dodatku wyodrębniony kursywą. Dzięki temu Autor wzbogaca swój opis, a czytelnik nie musi kartkować książki, aby znaleźć odpowiedni tekst w Aneksie, który okazałby się nieodzowny, gdyby dokumenty te nie zostały zamieszczone w tekście głównym. Szkoda tylko, że tytułów tych 44 dokumentów (policzyłem je, kartkując całą książkę!) Autor nie zebrał w jednym miejscu – na końcu monografii jako Spis dokumentów zamieszczonych w książce.

V. Zastosowany aparat naukowy

W swojej zasadniczej postaci dobrze spełnia trzy podstawowe funkcje: 1) informacyjną – w tym wypadku są to przede wszystkim przypisy wyjaśniające i bibliograficzne; 2) uzupełniającą tekst główny – to wspomniane wyżej 44 dokumenty, jedna mapa (s. 127), 23 fotografie w tekście i 32 fotografie barwne zamieszczone we wkładce znajdującej się przed Zakończeniem, zwanym „Post scriptum”, oraz obszerne, liczące 9 stron, (s. 669–677), szczegółowe „Kalendarium życia i działalności Romana Skirmunta”; 3) ułatwiającą korzystanie z książki, czyli indeksy – tutaj indeks osobowy. Poświęcę kilka zdań niektórym elementom tego aparatu naukowego.

A. Bibliografia. W 2003 r. w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie uczestniczyłem w promocji książki *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, wielkiego dzieła napisanego przez nieżyjącego już wybitnego polskiego historyka Pawła Piotra Wieczorkiewicza. Gdy prezentacja dobiegła końca, a Autor wpisał mi dedykację do liczącego 1336 stron tomu, zapytałem prof. Wieczorkiewicza: „dlaczego w takim «dziele życia» nie zamieścił bibliografii?”. Profesor uśmiechnął się i swoim pięknym, męskim głosem odpowiedział: „Panie Romane, zrobiłem to specjalnie, bo gdy nie ma bibliografii, to aby poznać wykorzystane źródła i literaturę, należy przeczytać książkę”. Jeżeli takie same motywy kierowały prof. Smaljanczukiem, gdy nie zamieścił bibliografii w swojej książce, to jestem gotów to zrozumieć. Natomiast jeśli uwzględnić fakt, że praca napisana została w języku białoruskim, a Autor wykorzystuje ogromną liczbę materiałów i opracowań nieznanymi polskiemu czytelnikowi i napisanych w tymże języku lub po rosyjsku, to bibliografia byłaby tu bardzo potrzebna. I mam na myśli przede wszystkim polskie, przetłumaczone, wydanie tej pracy.

B. Indeks osobowy. Monografia została zaopatrzona w indeks osobowy. Jest on jasny, czytelny i zrozumiały – o zaletach indeksów w książkach naukowych nie ma potrzeby się rozwodzić. Dobrze, że w wielu wypadkach jest on dwujęzyczny, choć nie zawiera nazwisk autorów prac podawanych w przypisach. Przykładowo Roman Aftanazy występuje w książce cztery razy, ale jest odnotowany „tylko” tam, gdzie Autor wymienia jego nazwisko (Афтаназы Раман) w języku białoruskim,

w tekście głównym. Myślę, że podanie i zaznaczenie kursywą nazwisk autorów prac wymienianych w przypisach, tak jak to jest przyjęte, także w historiografii białoruskiej, znacznie ułatwiłoby korzystanie z tej książki. Wtedy oczywiście indeks powinien być dwuczłonowy: w alfabecie cyrylicy i łacińskiej z odpowiednimi odniesieniami.

C. Przypisy. Są dobrze skonstruowane, dostarczają wyczerpujących informacji, a te w języku polskim nie zawierają usterek ortograficznych i gramatycznych. Literówki w nich, jak i zresztą w całej pracy, zdarzają się wyjątkowo rzadko²², także do kategorii literówek należy zaliczyć zdarzające się pomieszanie alfabetu cyrylicy i łacińskiej²³.

D. Ikonografia i mapa. Ikonografia to silny punkt tej książki. Wszystkie fotografie, zarówno te w tekście, jak i we wkładce barwnej, są właściwie dobrane, opisane i umieszczone (mam na myśli te w tekście głównym) w odpowiednich miejscach poszczególnych rozdziałów. Do pełni szczęścia brakuje mi spisu fotografii znajdujących się w tekście zasadniczym.

Natomiast jedyna mapka na s. 127 jest, przynajmniej dla mnie, całkowicie nieczytelna – proponuję w następnych wydaniach zamieścić taką samą, ale konturową, z zaznaczeniem tylko granic i stolic poszczególnych guberni.

VI. Wnioski końcowe

Trudno przecenić znaczenie biografistyki dla rozwoju badań historycznych. Truizmem jest stwierdzenie, że historia to nauka o ludziach, ich życiu i dokonaniach ukrytych w upływającym czasie. Wszak to poprzez biografie badamy przeszłość i dlatego „biografistyka ma fundamentalne znaczenie dla refleksji historycznej” – jak piszą cytowani już Kolbuszewska i Stobiecki we wstępie do redagowanej przez nich monografii zbiorowej²⁴. Dlatego „klasyczna biografia” Romana Skirmunta, doskonale uzupełniona nowoczesnymi elementami *oral history*, spełnia wszystkie wymogi stawiane autorowi monografii poświęconej wybitnej postaci historycznej.

Profesor Aleksander Smaljanczuk, znany i ceniony historyk białoruski, napisał książkę ważną nie tylko dla historiografii białoruskiej, ale także dla historiografii polskiej. W interesujący, oryginalny sposób ukazuje ona piękną postać

²² Przykładowo: s. 184, przypis 567 – jest prawidłowo: „Echa Przeszłości”, zaś na s. 532, przypis 1663 jest błędnie: „Echo Przeszłości”.

²³ Przykładowo: s. 38, przypis 102. Jest tu podana pełna nazwa archiwum w języku rosyjskim i dalej skrót tej nazwy, także w języku rosyjskim – czyli prawidłowo. Ale w następnym przypisie (nr 103) występuje pełna nazwa archiwum w języku litewskim, czyli prawidłowo, zaś skrót tej nazwy w... języku białoruskim – dlaczego? Konsekwentnie trzymając się właściwego, całego zapisu w jednym alfabecie, powinno być tak jak w przypisie poprzednim – czyli pełna nazwa w języku litewskim i skrót, także w języku litewskim.

²⁴ *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych...*, s. 7.

ciekawego i nietuzinkowego człowieka, który w miłości do kraju rodzinnego łączył w sobie polskość i białoruskość jako dwa integralne elementy swojej osobowości. Otrzymaliśmy książkę, która najpełniej, ze wszystkich dotychczasowych opracowań, przedstawia sylwetkę tego polityka i niezmiernie aktywnego działacza społecznego. Chyba Autor tej doskonałej biografii zbyt skromnie pisze w Zakończeniu: „nie mam bynajmniej pewności, że zbliżyłem się do odkrycia tajemnicy życia Romana Skirmunta”. W moim przekonaniu Smaljančuk napisał książkę wybitną, którą w dodatku czyta się z nieustającą ciekawością. Precyzyjny, naukowy język w niczym nie wpływa na pragnienie czytelnika dowiedzenia się... co dalej, na kolejnych stronach biografii. A to przecież trudna sztuka połączyć naukowy opis historyczny z intrygującą narracją. Czekam na polskie tłumaczenie.

“The Citizen of the Country” – Raman Skirmunt’s Life and Activity

Abstract

Alexandr Smalianchuk, a renowned and respected Belarusian historian, wrote a book important not only for the Belarusian historiography but also for the Polish one. In a captivating and unordinary way, it presents the figure of an interesting and original man who, in his love for his Country, combined both the Polishness and Belarusness as two integral elements of his personality. We have been given the book that presents the life and activity of this politician and social activist most fully. It seems that its author is too modest in writing in his conclusions that “I am not sure that I have come to discover the secret of Raman Skirmunt’s life.” In my opinion, Smalianchuk wrote a brilliant book that keeps the reader’s attention to the end. A precise, scientific vocabulary does not affect the reader’s desire to find out what is on the next page of the biography. It is not easy to combine a scholarly description with an intriguing narrative.

«Гражданин страны» – жизнь и деятельность Романа Скирмунта

Аннотация

Александр Смолянчук, известный и пользующийся признанием белорусский историк написал книгу, важную не только для белорусской, но и польской историографии. В интересной и оригинальной манере, она показывает прекрасный персонаж интересного и незаурядного человека, который в любви к родной стране сочетал в себе то, что польское и белорусское как два интегральные элементы своей личности. Мы получили книгу, которая самым полным образом, из всех существующих на данный момент работ, представляет образ этого политика и чрезвычайно активного общественного деятеля. Пожалуй, Автор этой отличной биографии слишком скромно пишет в завершении, что «у него ничуть нет уверенности, что приблизился к раскрытию тайны жизни Романа Скирмунта». Я, лично, убежден, что А. Смолянчук написал выдающуюся книгу, которая, вдобавок, читается с непрекращающимся любопытством. Точный научный язык никак не влияет на желание читателя узнать... что произойдет дальше, на следующих страницах биографии. А ведь это сложное искусство – соединить научное историческое описание с интригующим повествованием.

Bibliografia

- Bardach J., *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX–XX wieku*, w: *idem, O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 191–246.
- Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2017.
- Jurkiewicz J., *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905–1922*, Poznań 1983.
- Jurkowski R., *Sukcesy i porażki. Ziemianstwo polskie Ziemi Zabrzanych w wyborach do Dumy Państwowej i Rady Państwa 1906–1913*, Olsztyn 2009.
- Jurkowski R., *Ziemianstwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904. Działalność społeczno-gospodarcza*, Warszawa 2001.
- Michaluk D., *Białoruska Republika Ludowa 1918–1920. U podstaw białoruskiej państwowości*, Toruń 2010.
- Szpoper D., *Gente Lithuana, natione Lithuana. Myśl polityczna i działalność Konstancji Skirmuntt (1851–1934)*, Gdańsk 2009.
- Смялянчук А., *Краёвая ідея ў беларускай гісторыі. Зборнік навуковых артыкулаў*, Мінск 2017.
- Смялянчук А., *Палякі Беларусі і Літвы ў рэвалюцыі 1905–1907 гг.*, Гародня 2000.
- Смялянчук А., *Паміж краёвасцю і нацыянальнай ідэяй. Польскі рух на беларускіх і літоўскіх землях 1864 – люты 1917 г.*, Санкт Пецябург 2004.
- Шабуня К., *Аграрный вопрос и крестьянское движение в Белоруссии в революции 1905–1907 гг.*, Минск 1962.

Roman Jurkowski, prof. dr hab.; kierownik Zakładu Europy Wschodniej Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, historyk. Jego zainteresowania naukowe skupiają się na dziejach ziemianstwa polskiego z Ziemi Zabrzanych, ze szczególnym uwzględnieniem historii polskiej myśli politycznej na tych obszarach i działalności Polaków w życiu parlamentarnym Imperium Rosyjskiego (roman.jurkowski@uwm.edu.pl).

Roman Jurkowski, Prof. Dr. hab. at the Institute of History and International Relations of the University of Warmia and Mazury in Olsztyn (head of the Department of Eastern Europe), historian. His scientific interests focus on the history of the Polish landed gentry from the so-called “Taken Lands”, with particular emphasis on the history of Polish political thought in these areas and the activities of Poles in the parliamentary life of the Russian Empire (roman.jurkowski@uwm.edu.pl).